



Gdańsk, 22.08.2020

**Recenzja rozprawy doktorskiej Magdaleny Jaszczyk-Grzyb przygotowanej w Instytucie Lingwistyki Stosowanej UAM w Poznaniu pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Sylwii Adamczak-Krysztofowicz i prof. UAM dr hab. Anny Szczepaniak-Kozak.**

Przedstawiona mi rozprawa pt. „Mowa nienawiści ze względu na przynależność etniczną i narodową w komunikacji internetowej. Analiza porównawcza języka polskiego i niemieckiego” jest bardzo obszerna, bo liczy aż 409 stron wydruku komputerowego, z czego 357 stron to tekst zasadniczy wraz z bibliografią, a pozostałą część pracy zajmują załączniki prezentujące materiał badawczy oraz streszczenie pracy w języku angielskim i niemieckim, spis grafik i spis tabel. Dla zwiększenia czytelności prezentowanych rozważań i ułatwienia lektury, przed wstępem do dysertacji autorka umieściła spis stosowanych akronimów.

Pracę otwiera wstęp, w którym zaprezentowano jej cel, pytania badawcze i ogólną hipotezę badawczą, jak również motywację do podjęcia badań przedstawionych w rozprawie oraz krótko opisano genezę problemu badawczego, wybraną przez Doktorantkę metodologię badawczą oraz budowę pracy.

W rozdziale pierwszym, Doktorantka prezentuje zakres definicyjny podstawowych pojęć wyznaczonych tematem dysertacji. Autorka rozbija je na części pierwsze, jak sama to określa, dokonuje „dekompozycji” i prezentuje wybrane pojęcia w kontekście historycznym, prawnym i badawczym. Rozważania definicyjne kończą dwa bardzo ważne podrozdziały zamykające, stanowiące podstawę do dalszych rozważań i badań. Są to kolejno podrozdział 1.5, prezentujący definicje mowy nienawiści dostępne w aktualnych badaniach w kontekście międzynarodowym i ujęciu interdyscyplinarnym oraz podrozdział 1.6, prezentujący definicję operacyjną mowy nienawiści ze względu na przynależność etniczną i narodową. Z racji ogólnej

nieostrości pojęcia „mowa nienawiści” jak i pojęć „mniejszość etniczna” i „mniejszość narodowa”, w sensie logicznym i pragmatycznym, takie rozdziały są bardzo ważne z punktu widzenia wiarygodności dalszych badań empirycznych i precyzji terminologicznej. W swoich analizach pojęcia „mowy”, Doktorantka zastrzega w pewnym miejscu, że „nie jest istotą niniejszej pracy analizowanie powyższych zmian w kodeksie karnym w ramach artykułów dotyczących MN z perspektywy historycznej lub też jurystycznej (...). Jej istotą jest natomiast analiza w perspektywie językoznawczej”. Dążenie do precyzji terminologicznej niewątpliwie podkreśla dojrzałość naukową Doktorantki lub jest wynikiem bacznej opieki jej naukowych mentorek.

Rozdział drugi prezentuje mowę nienawiści w świetle najnowszych badań w perspektywie interdyscyplinarnej. Ponownie Doktorantka, lub jej promotorki, wykazują się profesjonalizmem, gdyż interdyscyplinarność to nie tylko puste hasło zastępujące przegląd badań nad mową nienawiści przez badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Doktoranta wyraźnie dba o tzw. nową wartość w badaniach interdyscyplinarnych poprzez określenie implikacji dla własnej dysertacji oraz uzasadnienie potrzeby własnych badań empirycznych. Autorka kolejno prezentuje stan badań w zakresie mowy nienawiści w perspektywie językoznawczych badań prawa, psychologii społecznej, socjologicznej, medioznawczej i językoznawczej, podsumowując każdy podrozdział implikacją metodologiczną o charakterze operacyjnym, co ma ułatwić jej zakwalifikowanie danej wypowiedzi jako przejaw mowy nienawiści ze względu na przynależność etniczną i narodową.

Rozdział trzeci Doktorantka poświęca omówieniu komunikacji w mediach społecznościowych. Jest on istotny dla zrozumienia cech charakterystycznych tego typu komunikacji i właściwego rozumienia kontekstów, w jakich pojawiają się wpisy interpretowane jako przykłady mowy nienawiści. W ten sposób Doktorantka konsekwentnie realizuje stawiane przez siebie postulaty dyskursywności wszelkich wypowiedzi oraz cały czas podkreśla językoznawczy aspekt całości jej rozważań, zapewne w celach naukowej asekuracji, co należy uznać za bardzo rozważne posunięcie.

W rozdziale czwartym zaprezentowano metodologię przeprowadzonego badania. Doktorantka wyraźnie określa, że w badaniu posługuje się założeniami Krytycznej Analizy Dyskursu oraz Lingwistyki Korpusowej, uzasadniając swój wybór kryterium reprezentatywności. W tej części rozprawy zaprezentowano także motywację badawczą oraz cel badania, pytania badawcze i hipotezę badawczą. Doktorantka podkreśla, że pytania badawcze zostały doprecyzowane po wykonaniu badania pilotażowego, co jest zabiegiem wskazanym z punktu widzenia metodologii

badania społecznych i językoznawczych. Ogólnym celem badawczym jest jakościowa i ilościowa danych korpusowych (zawartych na publicznych stronach portalu Facebook) zawierających mowę nienawiści wypowiedianą ze względu na przynależność etniczną i narodową (uwzględniono odpowiednie grupy mniejszościowe: muzułmańską, romską, ukraińską i żydowską). Cel ogólny został uściślony dziewięcioma celami szczegółowymi, oznaczonymi literami od A do I. Wyselekcjonowane dane poddano porównaniu w zakresie języka polskiego i niemieckiego, zarówno pod względem ilościowym i jakościowym. Przyjęta hipoteza zakłada stosowanie podobnych praktyk dyskursywnych w tym względzie, bo tak sugerowało badanie pilotażowe, ale różnice w ujęciu kontrastywnym opierają się na zastosowanych strategiach językowych i intensywności ich użycia.

Rozdział piąty prezentuje i analizuje wyniki przeprowadzonych badań. Autorka podejmuje się analizy jakościowej i ilościowej. Badanie zasadnicze poprzedza pilotażowym i dalsze kroki badawcze odpowiednio modyfikuje. Doktorantka projektuje korpus badawczy, porównywalny w języku polskim i angielskim oraz prowadzi dalsze badanie w oparciu o słowa klucze, odnoszące się do mowy nienawiści, której adresatem są wybrane grupy etniczne i narodowe. Wyniki badań są prezentowane w sposób poglądowy za pomocą tabel, przykładowych grafik i schematów. Wyciągane z analiz wnioski są poparte materiałem badawczym.

Rozdział szósty, podsumowujący, cały projekt badawczy, w tym także część niezrealizowaną (wywiady pogłębione z moderatorami) zastąpioną analizą dokumentów, Doktorantka poświęca refleksji teoretycznej i metodologicznej (dezyderaty badawcze), odnosząc się do wyników własnych badań i ich potencjalnej ekstensji oraz prezentuje implikacje pedagogiczne wynikające z badań nad mową nienawiści. Doktorantka wskazuje na pragmatyczny aspekt badań w celu przeciwdziałania mowie nienawiści w środowisku szkolnym, w tym na zajęciach języka obcego, poprzez przygotowanie uczniów do dialogu międzykulturowego. W moim mniemaniu, implikacje pedagogiczne mogłyby iść dalej, w stronę edukacji społecznej, po kątem zwiększania krytycznej świadomości językowej całego społeczeństwa, skutkującej ustanowieniem sprawiedliwości społecznej w oparciu o krytyczne podejście do *usus* językowego.

Można powiedzieć, że trzy ostatnie rozdziały rozprawy odnoszą się bezpośrednio do części badawczej, która stanowi bardzo ważny element całego przedsięwzięcia i zajmuje ponad 180 stron tekstu. Doktorantka wyraźnie określa stosowaną metodologię, prezentuje i analizuje wyniki badań i jest świadoma ograniczeń metodologicznych i problemów interpretacyjnych.

Doktorantkę należy przede wszystkim pochwalić za wielki wysiłek badawczy i jego solidne umotywowanie naukowe i pragmatyczne, w sensie przekonania o potrzebie praktycznego wymiaru nauki. Imponująca jest także ilość analizowanego materiału badawczego oraz klarowność kwalifikacyjna i wielopoziomowość analiz.

Dysertacja jako całość ma logiczną strukturę, solidne uzasadnienie merytoryczne i precyzyjne określoną metodologię badawczą, wypracowaną na podstawie rozważań teoretycznych i aktualnego stanu badań w aspekcie interdyscyplinarnym. Metodologia badawcza jest, bez wątpienia mocną stroną rozprawy. Ogólnie biorąc, praca jest napisana językiem akademickim, schludnie z wykorzystaniem mechanizmów obowiązujących w nauce. Doktorantka wyraźnie oscyluje w kierunku językoznawczym, unikając aspektów, które są poza jej kompetencjami, co wzmacnia wiarygodność całego przedsięwzięcia. Wszelkie rozważania teoretyczne jak i kroki empiryczne są podparte literaturą przedmiotu. Lista cytowanych literatury jest zawarta na 38 stronach dysertacji i uwzględnia około 550 publikacji zagranicznych jak i krajowych, w tym także publikacje autorskie, i współautorskie Doktorantki związane z tematem rozprawy. Wskazuje to na jej wielkie zaangażowanie tematyczne oraz dojrzałość badawczą.

Mimo tych moich bardzo pozytywnych uwag, w pracy można zauważyć kilka drobnych problemów i wątpliwości. Są one natury merytoryczno-metodologicznej jak i redakcyjnej. Oczywiście, niektórych w niżej wymienionych uwag nie poczytuję za jakiś znaczny błąd, a raczej za sugestię, która może przyczynić się do lepszej redakcji kolejnych wersji rozprawy oraz jako dowód wnikliwej lektury przedstawionego mi tekstu.

W wstępie, Autorka informuje, że „materiał badawczy stanowią posty i komentarze zamieszczone na portalu społecznościowym Facebook, które są ogólnodostępne (publiczne), a więc nie zostały ograniczone do konkretnych odbiorców” (s. 12). Nie podaje jednak zakresu ani ram czasowych pozyskiwanych danych. Przy okazji, opis materiału badawczego we wstępie jest bardziej precyzyjny niż w zasadniczej części, czyli rozdziale czwartym odnoszącym się do metodologii przeprowadzonego badania. Tu autorka prezentuje skróconą wersję zdania „materiał badawczy dysertacji stanowią treści portalu społecznościowego Facebook”. Ostatecznie, czytelnik dowiaduje się o ramach czasowych materiału uwzględnionego w badaniu pilotażowym i zasadniczym, ale musi się nieźle naszukać. Jest to wymienione w najmniej oczekiwanym miejscu: podsumowaniu do rozdziału trzeciego (s. 134) oraz w rozdziale podsumowującym – szóstym (s. 301). Czytelnik nie uzyskuje tych informacji w rozdziałach, gdzie by się tego spodziewał, mianowicie przy opisie metodologii badania lub w

analizie pozyskanych danych (np. dobór próby badawczej 5.1.1), tj. odpowiednio rozdział czwarty i piąty. Należałoby umieścić pełne informacje tam, gdzie jest ich miejsce.

Inny problem natury merytoryczno-metodologicznym pojawia się w rozdziale pierwszym, w którym prezentowany jest zakres definicyjny podstawowych pojęć. Doktoranta słusznie wychodzi od strukturalizmu, podstawy językoznawstwa, ale przechodząc to terminu dyskursu pomija milczeniem dorobek językoznawstwa funkcjonalnego, które przesunęło nacisk z *langue* na ukontekstowaną wypowiedź (dyskurs), czy to rozumianą jako *language*, czy jako *parole* (kwestie sporne). Wszak ostatecznie Doktorantka stawia na dyskurs, a nawet teorię aktów mowy (czysty funkcjonalizm), ale w tej części rozprawy słychać głównie głos rozważań strukturalnych, jakby to właśnie forma nadawała znaczenie słowom, a nie kontekst ich użycia. Można więc mówić o pewnym rozdźwięku merytoryczno-metodologicznym w tym miejscu. By zachować konsekwencję konstrukcji całej rozprawy sugeruję, każdy rozdział powinien kończyć się podobnie skonstruowanym podsumowaniem. Lektura podrozdziału 1.6 wyraźnie wskazuje na moment, gdzie zaczyna się właściwe podsumowanie. Dlatego proponuję wyodrębnienie punktu 1.7 jako wyraźnego podsumowania od słów: „W pracy najpierw zaprezentowano zapisy prawa austriackiego...” po to, by zadbać o spójność treści poszczególnych akapitów oraz zachować przejrzystą konstrukcję rozprawy. Oczywiście jest, że w takim wypadku podrozdział 1.6 należy poświęcić jedynie „definicji operacyjnej...”.

Nie jestem też pewien, czy w rozdziale piątym konieczna jest refleksja na temat ogólnie pojętego dyskursu, wszak badanie ogranicza się jedynie do Krytycznej Analizy Dyskursu. W każdym razie, w prezentacji szeroko pojętego dyskursu zabrakło mi kluczowej pozycji *Discourse Analysis as a Theory and Method* (2002) autorstwa Marianne Jorgensen i Louise J. Phillips, omawiającego poglądowo i krytycznie szkoły badań nad dyskursem. Za to Doktorantka w bardzo syntetyczny sposób prezentuje podejścia do Krytycznej Analizy Dyskursu, powołując się na bardzo aktualne źródła i czołowe autorytety w tym względzie. Niestety, wbrew zapewnieniom Doktorantki, że w części metodologii odnoszącej się do Lingwistyki Korpusowej ograniczy się jedynie do opisu metod i technik językoznawstwa korpusowego w Krytycznej Analizie Dyskursu (s. 167), tak się nie dzieje. Przed realizacją postanowienia w podrozdziale 4.8 (Techniki językoznawstwa korpusowego w krytycznej analizie dyskursu), czytelnik musi przebrnąć przez 15 stron, zapoznając się z podstawami Lingwistyki Korpusowej. Czy to konieczne na poziomie rozprawy doktorskiej?

Moje uwagi redakcyjne:

- nie jestem przekonany, czy wstęp powinien mieć nadany mu format. Jego celem jest zaprezentowanie podjętego problemu i metod analizy w sposób skrótowy i poglądowy, tak by czytelnik miał ogólne rozeznanie, czego rozprawa dotyczy. Czy jednak właściwym jest zaprezentowanie dokładnie takich samych treści jak w dalszej części pracy i prezentacja wszystkich celów badawczych w takim samym sposobie (por. s. 9 i s. 138). Identyczne zdania, typu „copy-paste” znajdujemy w opisie metodologii badań (we Wstępie i w podrozdziale „Dobór technik gromadzenia danych”, por. s. 12 i s. 139). W moim mniemaniu prezentacja zastrzeżeń odnośnie stosowania technik korpusowych w krytycznej analizie dyskursu we wstępie jest zbędna lub powinna być przereklamowana, by nie kopiować tych samych zdań.
- wyraźne wyjaśnienie niektórych pojęć, zwłaszcza jeśli używa się ich po raz pierwszy, we wstępie, np. ekspletyzacje, czy somatonimie (s. 9), po to by rozprawa była w pełni zrozumiała dla wszystkich czytelników, a nie tylko specjalistów zajmujących się tematyką mowy nienawiści. To samo zastrzeżenie dotyczy stosowania niemieckich pojęć, takich jak *Hetzrede* i *Hassrede* we wstępie. Wyjaśnione są dopiero w dalszej części rozprawy. Należałoby je przetłumaczyć przy pierwszym użyciu na zasadniczy język, w którym sporządzona jest praca, czyli polski, choćby dla celów poglądowych, by polski czytelnik wiedział, czego dotyczą. To samo dotyczy się wszelkich powołań na literaturę obcojęzyczną lub obcojęzyczny materiał analityczny. Doktorantka jest w tym względzie niekonsekwentna, czasem tekstowi obcojęzycznemu towarzyszy jego tłumaczenie, czasem nie.
- złagodzenie pewnych twierdzeń, np. „dysertacja oferuje kompletną metodę analizy tego zjawiska, które może być łatwo implementowana podczas badania innych rodzajów MN komunikowanej online”. Po pierwsze, żadna metoda nie jest nigdy kompletna, po drugie język akademicki wymaga stosowania asekuracji. Może wystarczyłoby zastąpić zwrot „kompletna metoda analizy” na chociażby „całościową”, „gruntowną”, lub „syntetyczną”. Czasami zapis jest bardzo dwuznaczny i można go opatrzenie zrozumieć: np. „W ramach projektu RADAR, którego wykonawcą była autorka niniejszej dysertacji...”. Wystarczy dodać do przytoczonej części zdania zwrot „także autorka” lub go lekko parafrazować, by uniknąć niefortunnej interpretacji, że chodzi o jakieś jednoosobowe przedsięwzięcie lub autorstwo całego przedsięwzięcia.
- usunięcie drobnych potknięć stylistycznych, np. „Podstawowym założeniem pracy jest związek pomiędzy dyskursem a rzeczywistością ...” (s. 11). Celem pracy może być

raczej ukazanie lub nakreślenie jakiegoś związku. Innym przykładem może być zwrot „znacznie szerszy” (s. 28) zamiast „zasadniczo szerszy” lub „po prostu szerszy”. Należy też usunąć zdania z argumentem typu *idem per idem*, jak to: „warto w tym miejscu podkreślić postulat uwzględnienia sensotwórczej roli składni w kwalifikowaniu wypowiedzi jako nienawistne (...), który polega na uwzględnieniu składni w tworzeniu znaczenia wypowiedzi”. Czasem problem stylistyczny utrudnia zrozumienie kluczowego pojęcia, tzn. wypracowanej definicji do celów badań eksperymentalnych, jak tu: „mowa w rozumieniu niniejszej pracy jest tożsama z użyciem języka w formie wypowiedzi (rozumianej w szerszym sensie jako zdarzenie w formie jednostkowych tworów utrwalonych będące manifestacją dyskursu” (s. 50).

- Zadbanie o zachowanie konsekwencji zapisu tekstu cytowanego. Na przykład, powołując się na monografię Daniela Michelisa i Thomasa Schildhauera z roku 2012, zapewne napisaną po niemiecku, tak przynajmniej wynika z zapisu bibliograficznego, Doktorantka czasem stosuje w cudzysłowie język niemiecki, innym razem, polski. Pomijam tu problem znaku cytowania i kursywy jednocześnie – wystarczy jedna forma na zaznaczenie przytoczenia cudzych zwrotów. Ostatecznie, nie wiemy, co jest tłumaczeniem samej autorki, a co dokładnym cytowaniem oryginału (s. 107). To samo dotyczy się grafiki przytoczonej za jednym z autorów monografii. Ma się wrażenie jakby tekst był oryginalnie napisany po polsku. Nie wiemy też, czy tłumaczenie należy przypisać autorce dysertacji, czy posługuje się już dostępnym. Nawet jeśli Autorka zastrzega się gdzieś, że wszystkie tłumaczenia są jej – ja musiałem to przeoczyć – jest to dość poważny błąd redakcyjny, gdyż sugeruje, że dana książka jest pisana oryginalnie po polsku. Ten sam problem odnosi się do innych cytowanych pozycji obcojęzycznych.
- Ponadto usunięcie nielicznych literówek, np. „instrumentalna” (s. 27), zadbanie o właściwe użycie znaków interpunkcyjnych, jak dywiz, pauza i półpauza (np. str. 55), naprawienie logiki niektórych zdań (s. 55). Oddalenie kasacji wyroku na niekorzyść osób niosących transparent „Wyzwolimy Polskę od euro-zdrajców, Żydów, masonów i rządowej mafii” znaczyłoby ich ukaranie, a kontekst wskazuje, że użycie formy „wyzwolimy” (trybu oznajmującego) pozwoliło sędziemu orzec, że „nie można uznać, że miało miejsce nawoływanie” i „czyn nie wypełniał znamion przestępstwa”. To znaczy, że niosący transparent uniknęli kary, a zwrot sąd „oddalił kasację na niekorzyść ...” jest zagmatwany i utrudnia zrozumienie wypowiedzi w danym kontekście. Trudno dociec, kto żądał kasacji i czyja była niekorzyść? Dodatkowo praca jest niekonsekwentnie redagowana w odniesieniu do użycia wcięć do akapitów. Czy każdy

pierwszy akapit rozdziału i podrozdziału ma wcięcie czy nie? Jako przykład niekonsekwencji w tym względzie podaje strony 182, 204, 298, 300, 313.

Drobne mankamenty metodologiczne i redakcyjne absolutnie nie deprecjonują głównego przedsięwzięcia naukowego. Można je uznać za drobne potknięcia, które przy tak dużej objętości pracy są w zasadzie wytłumaczalne. Podjęty wysiłek skutkuje wyraźnym rygorem naukowym, który należy docenić i, biorąc pod uwagę aktualność problemu i powszechność zjawiska mowy nienawiści, rozpowszechnić. **Dlatego też wnioskuję o wyróżnienie rozprawy doktorskiej przedstawionej mi do recenzji i jej publikację** po usunięciu wskazanych przeze mnie mankamentów. Tym samym w mojej ocenie **dysertacja spełnia wymogi zawarte w Ustawie o Stopniach i Tytule Naukowym (art. 13, ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz. U. z 2003 r., nr 65, poz. 595 z późn. zm.)**. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Magdaleny Jaszczyk-Grzyb do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Hadrian Lankiewicz, prof. UG

Dyrektor Instytutu Lingwistyki Stosowanej

Uniwersytet Gdański

